

Marzena Sylwia Kruk*

Dom pogranicza. Rodzina drobnoszlachecka na pograniczu polsko-ukraińskim w dramatycznych odmianach historii

Polacy, o których w niniejszym tekście będzie mowa, wywodzą się z rodzin o wielowiekowych tradycjach, często od pokoleń naznaczonych „piętnem” pochodzenia. Choć losy rodziny były zdeterminowane dziejami Polski, a szczególnie czasami zaborów i wojen, to wspólne pochodzenie, tradycja, kultura, szacunek były nicią łączącą przez wieki. W życiu domu mojej rodziny od pokoleń była jakaś nić nie tylko genetyczna, lecz żywa historia przekazywana, aby kolejne i kolejne pokolenia pamiętały, jaką cenę trzeba było zapłacić za wolność życia w domu rodzinnym – domu polskim. Co było tym elementem łączącym, spajającym rodzinę od pokoleń? Niniejszy tekst zwraca uwagę na postawy rodzin drobnoszlacheckich lub posiadających własny majątek, których członkowie wobec dramatycznych zmian historii potrafili walczyć o swoją ziemię, dom, o tradycję i kulturę polską.

* Dr Marzena Sylwia Kruk, Instytut Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Ziemia Chełmska

Chełm, miasto pogranicza wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny, to w przeszłości miejsce wielu narodów, wyznań i kultur. Od średniowiecza na ziemi chełmskiej mieszkali katolicy, prawosławni, protestanci, grekokatolicy oraz żydzi, którzy w czasie II wojny światowej stanowili 50% ludności miasta. Już 8 września 1939 r. nastąpił pierwszy nalot samolotów niemieckich, a 25 września wkroczyła Armia Czerwona. W dniu 22 lipca 1944 r. ogłoszono Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i rozpoczęły się nowe represje władzy stalinowskiej. Obecnie Chełm, który zajmuje powierzchnię 32 km² i liczy około 70 tys. mieszkańców, jest stolicą powiatu, należy do największych miast Lubelszczyzny.

Na przełomie XIX i XX w. drobna szlachta byli to posiadacze ziemscy, którzy mieli gospodarstwa złożone z kilkunastu części, nawet do 20 mórg, porozrzucane w różnych częściach wsi. Rodzina mojego Dziadka od pokoleń zamieszkiwała obrzeża miasta Chełm – Pokrówkę; posiadała liczne obszary rolnicze i lasy w okolicach Pokrówki i lasów Borka.

Dom Prapradziadka Antoniego (ur. 1822 r.) stał w miejscu, w którym były zabudowania dworskie. W ich skład wchodziło kilka budynków, w tym dwór oraz obiekty gospodarcze. Za domem w ogromnym sadzie rosły wszelkiego rodzaju drzewa owocowe. Obszerny i wygodny, mający ok. 150 m² dom składał się z trzech dużych pokoi, kuchni, spiżarni i dużej piwnicy. Okna miał typu weneckiego i drzwi obustronne. Drewniane były podłogi i wszystkie meble były z drewna. Jego centrum stanowiła ogromna kuchnia z piecem, w którym przygotowywano wszystkie posiłki dla rodziny. Kuchnia, stół i piec to główne miejsce spotykania się w nim rodziny.

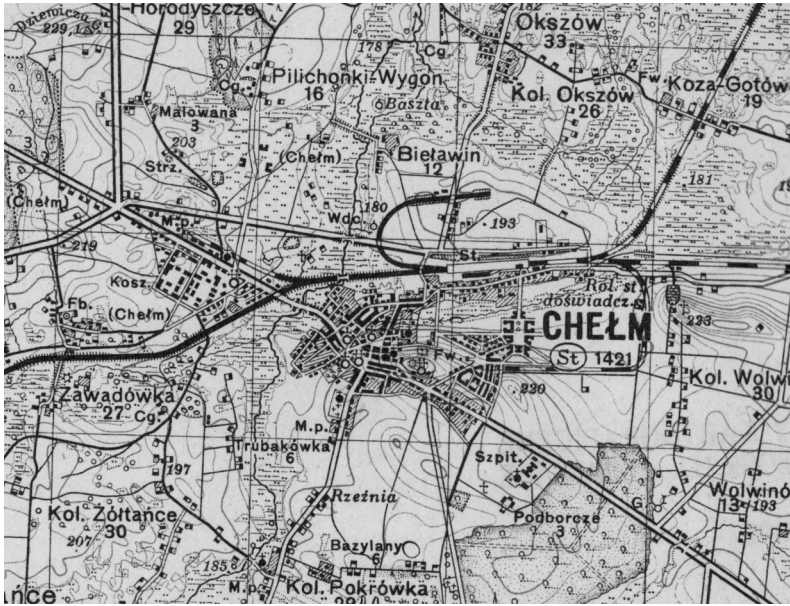
Obok domu była pasieka. Pszczoły i miód to było hobby Pradziadka, a potem Dziadka. Przed nakrytym strzechą



Il. 1. Prapradziadek Antoni i Praprababcia Agnieszka z wnukiem Władysławem (mój Dziadek), źródło: zbiory rodzinne

domem zbudowanym jeszcze przez Pradziadka stał stolik, przy nim ławka. Pradziadek siadywał tam zwłaszcza latem, aby porozmawiać z innymi gospodarzami. Dziadek zbudował już nowy dom z drewna ze swojego lasu, a że był stolarzem, wszystkie prace wykonywał z pomocą ludzi, którzy u niego pracowali „za kawałek ziemi do uprawy”.

Mężczyźni odpowiadali za pracę na roli, organizowali pracę całej rodziny. Dużą rolę spełniały też kobiety – zajmowały się domem, dziećmi, pomagały w pracach rolnych. Dzieci od najmłodszych lat miały swój udział w pracach gospodarskich. Najważniejszą postacią w domu był ojciec – głowa rodziny. W wolnym czasie w niedzielę zbierano się i spędzano czas głównie na rozmowach, czytaniu. Zabawy dla dzieci to była nauka wierszy, uczono dobrych zachowań przy stole i szacunku do starszych. Ten obszerny dom



Il. 2. Mapa Chełma i okolic – położenie domu rodzinnego,
źródło: Biblioteka w Chełmie

służył na spotkania partyzanckie, dał schronienie rodzinie żydowskiej (głównie w lochach, pamiętających powstanie styczniowe).

Dom Prapradziadka odziedziczył najmłodszy jego syn Kazimierz (Pradziadek), a potem jego syn, Władysław Czepiel (1904–1974), mój dziadek. Rodzina była bardzo gościnna i zawsze przyjmowała tych, którzy potrzebowali pomocy. Podczas Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia przyjmowano gości z rodziny bliskiej i dalszej. Dziadek stwarzał możliwość czytania książek, wykonywania ozdób i innych dzieł. Nie było w domu gry w karty, nie było chodzenia po karczmach. Dziadek był człowiekiem wierzącym. Co niedzielę zaprzęgał wozy i cała rodzina jechała na nabożeństwo do bazyliki na Górcie chełmskiej lub tzw. ma-

łego kościółka, to jest kościoła zakonników kapucynów. Takie wyprawy trwały od rana do południa, a po obiedzie był czas na odpoczynek – taki połączony z pracą przy pasiece.

Dom w czasach Powstania Styczniowego i zaboru rosyjskiego

W czasie Powstania Styczniowego zasadnicze centrum z Chełmem i otaczającego go terytorium wchodziło w skład okręgu chełmskiego, należącego od 1842 r. do obwodu krasnostawskiego guberni lubelskiej. Okrąg, który wcześniej był także powiatem i stał się nim później po 1867 r., obejmował terytorium między górnym i środkowym Wieprzem i środkowym Bugiem. W skład okręgu chełmskiego wchodziły następujące gminy: Puchaczów, Cyców, Olchowiec, Sawin, Siedliszcze Staw, Świerże, Żulin, Rejowiec, Chełm, Turka, Horodysko, Żmudź, Wojsławice. Chełm był niewielkim miastem, w 1863 r. liczył 4034 mieszkańców, z których chrześcijanie, głównie katolicy i niewielu unitów oraz prawosławnych, stanowili 28% ogółu, przeważającą większość (72%) tworzyła społeczność żydowska¹.

Część ziem na Depułtyczach (obok Pokrówki) należała do Prapradziadka Antoniego. Jeden z jego braci brał udział w bitwie z moskalami w Depułtyczach. „Powstańcy wyruszyli w stronę Depułtycz i tuż za miejscowością Pokrówka o godzinie 10.30 natknęli się na żołnierzy rosyjskich. W trakcie kilkugodzinnej bitwy wyparli Rosjan do Depułtycz, a następnie zmusili do odwrotu w kierunku Wierzchowin. W bitwie poległo 23 żołnierzy rosyjskich i 11 powstańców. Bi-

¹ W. Śladkowski, *Chełm i ziemia chełmska w Powstaniu styczniowym*, [w:] *Powstanie styczniowe na ziemi chełmskiej. Tradycja i dziedzictwo*, Z. Lubaszewski (red.), Wydawnictwo TAWA, 2013, s. 10.

stwa pod Deputycznymi należała do największych na Ziemi Chełmskiej, zakończona polskim sukcesem. Po upadku powstania wielu powstańców zostało uwięzionych w Stalagu w Chełmie² i zesłanych na Syberię³.

Prapradziadek w czasach, gdy nie było jeszcze światła, w zimowe wieczory opowiadał różne historie, zwłaszcza te z powstania. Opowieści powstańcze mocno utkwiły w pamięci jego syna. Jedna z nich mówiła o roli lochów w przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia. Lochy były niedaleko dworu. W nich miały znajdować się kuźnie: zbliżało się powstanie, a nie było broni, więc tam zorganizowano kucie kos na sztorc i innego rodzaju broni. Nie było to łatwe, bo krążyli szpicle mający baczenie na każde spotkanie i co się działo wokół dworu. On (Prapradziadek Antoni) mimo grożącego niebezpieczeństwa w tajemnicy pomagał w przygotowaniu broni, wykorzystując do tego lochy ciągnące się daleko od dworu. Położone głęboko w ziemi, niwelowały odgłosy stuku młotów. Praca ta była ciężka; pomagali inni zaufani mieszkańcy wioski, którzy nocą przyjeżdżali do owych lochów, a nad ranem wracali do swoich dworów, w tym „parobki” (parobcy). Kucie trwało całe noce. Po upadku powstania – opowiadał Dziadek – miejscowi chłopci nie mieli czym kosić zboża, ponieważ wszystko oddali na przekucie albo carscy żołdacy skonfiskowali.

Jedną z najpowszechniejszych form represjonowania Polaków przez carat były zsyłki, dość często stosowane jako złagodzenie kary śmierci. Władcy Rosji od połowy XVII w.

² Stalag w Chełmie składał się z obozu głównego – Stalagu 319 A, B na ul. Lwowskiej, 319 C Stalagu na Rampie Brzeskiej, Stalagu 319 D, Stalagu 319 E we Włodawie. Obozy obejmowały około 185 h więcej niż obóz na Majdanku. Przez Stalag przeszło około 200 000 jeńców wojennych z 32 narodowości, a połowa poniosła śmierć w Stalagu (<https://chelm.naszemiasto.pl/chelm-stalag-319-miasto-i-mieszkanicy-pamietaja/ar/c1-3739450>).

³ Tamże.

traktowali Syberię jak wielką kolonię karną, zsyłając tam mieszkańców podległych im ziem za rozmaite przestępstwa – od pospolitych kradzieży po bunt przeciw władzy⁴. Nie zawsze miejscem zesłania była Syberia rozumiana jako kraina geograficzna, dlatego w tradycji historycznej utrwalił się termin „Sybir” jako określenie miejsca zesłań więźniów politycznych⁵. W potocznej świadomości Polaków obydwie nazwy kojarzone są ze zsyłką, z katorżniczą pracą, grozą, śmiercią i niewyobrażalnym cierpieniem przodków. W wieku XIX na Sybir byli zsyłani powstańcy z 1830 i 1863 r.

Wywózki na „niełudzką ziemię” trwały również w wieku XX. „Polacy zsyłani na Syberię bardzo często należeli do elit społecznych patriotów angażujących się w powstanie narodowe, rodzin oficerów nagrodzonych majątkiem ziemskim na Kresach Wschodnich za zasługi w wojnie polsko-bolszewickiej czy też ‘kułaków’ posiadających zbyt bogate gospodarstwa, by bez sprzeciwu przystąpić do kołchozu”⁶.

W polskich powstaniach narodowych brali udział mężczyźni wszystkich warstw społecznych. Żadne z powstań w zaborze rosyjskim nie powiodło się, toteż konsekwencją każdego zrywu narodowego były silne represje wymierzone przede wszystkim w szlachtę i rodziny drobnoszlacheckie. Władze carskie dążyły do zniszczenia kulturalno-społecznej roli tej warstwy społecznej⁷. Wywieziony w grudniu 1862 r. Bronisław Szwarce w swoim *Dzienniku* pisze:

⁴ J. Buszko, *Wielka historia Polski*, t. 8. *Od niewoli do niepodległości*, Kraków 2000, s. 73.

⁵ *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1993, s. 826.

⁶ A. Gancarz, *Noblesse oblige – losy polskich arystokratów na Syberii w perspektywie pedagogicznej*, „Ruch Pedagogiczny” 2012, nr 4, s. 2.

⁷ K. Ślusarek, 1796–1914, [w:] *Historia Polski*, t. 2, A. Nowak (red.), PW „Rzeczpospolita”, Kraków 2010, s. 331.

Wszystkie legendy o kazamatach, o podziemiach, o torturach są prawdziwe. W czasie powstania w zimowy śnieżny dzień zjawił się w dworze 20-osobowy konny oddział powstańczy. Byli to rozbitkowie z jednej z bitew, których na ziemi chełmskiej było dużo. Byli bardzo zmarznięci i głodni. Przyjąłem ich i zakwaterowałem w domu, stodole, na strychu itd. Po podjęciu ich posiłkiem, nad ranem opuścili dwór. Niedługo na jechali na dwór Kozacy i robili rewizję wszystkich pomieszczeń. Przeszukiwali cały dom i wszystkie budynki. Kolbami bili i straszili czy udzielali oni pomocy powstańcom. Kozacy słynęli z okrucieństwa wobec Polaków. Nie przyznałem się, kto był. Niestety, Kozacy nie dawali za wygraną i szukali śladów, ledwom co uszedł z życiem, a potem zostałem wywieziony na Sybir⁸.

W wyniku Powstania Styczniowego 4/5 polskiej szlachty utraciło dotychczasowy status, a 5 tys. rodzin szlacheckich z Podola przeniesiono na Kaukaz, aby zdepolonizować teren zaboru⁹, którą to tragiczną prawdę w dzienniku z tamtych dni S. Witwicki ujął w jednym zdaniu: „Został on feldmarszałek Sacken upoważniony do odbierania najznaczniejszym obywatelom szlachectwa, do konfiskowania ich majątków i do zsyłania ich samych na resztę życia do robót kopalnych¹⁰. Nigdy już swoich majątków nie odzyskali.

Rusyfikacja w zaborze rosyjskim po Powstaniu Styczniowym nasiliła się:

- na Syberię zesłano około 40 tysięcy powstańców,
- zlikwidowano odrębność Królestwa Polskiego, które zostało zamienione na prowincję rosyjską podzieloną na 10 guberni,

⁸ B. Szwarce, *Siedem lat w Szlyselburgu*, Towarzystwo im. Stanisława Staszica, Lwów 1893, s. 6.

⁹ K. Ślusarek, *1796–1914*, s. 331.

¹⁰ S. Witwicki, *Edmund*, Warszawa 1829, [w:] S. Witwicki, *Edmund*, M. Sokołowski (wstęp i opracowanie), H. Krukowska, J. Ławski (red.), Białystok 2015, s. 10.



Il. 3. Dziadek Władysław Czepiel w okresie międzywojennym.
Źródło: Album rodzinny

- zrusyfikowano administrację, a urzędy powierzono Rosjanom,
- wprowadzono stan wojenny,
- Kościół katolicki podporządkowano władzy w Rosji i skonfiskowano majątek,
- od 1864 r. wprowadzono obowiązkową rusyfikację szkolnictwa. W szkołach posługiwano się wyłącznie językiem rosyjskim, mowa polska była surowo karana (nawet dzieci), taki dekret wprowadził kurator Aleksander Apuchtin.

Z punktu widzenia antypolskiej polityki najważniejsze dla władz rosyjskich było nauczanie elementarne, jako ważny instrument wychowania mas ludowych w duchu pod-

daństwa carowi i Rosji¹¹. Nauka języka polskiego została przeniesiona do domów rodzinnych. To w domach mówiono w zakazanym języku polskim i czytano polskie książki, zwłaszcza z historii. Dziadek Władysław mając 12 lat uczęszczał do szkoły elementarnej (sześć lat szkoły podstawowej) polskiej. Historię Polski czytał siadając pod piecem, tak by zza okna nie mogli go dostrzec rosyjscy żołdacy, którzy chodząc pod domami zaglądali do okien sprawdzając, czy Polacy nie spiskują przeciwko „prawowiernej” carskiej władzy. W innych miejscowościach organizowano nielegalne polskie szkoły, nauczyciele zbierali się w domach, by dzieciom przekazywać wiedzę z historii i języka polskiego. Polskie szkoły powstające w konspiracji działały m.in. w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, witebskiej, mińskiej¹².

Dom w czasach wojen i okresu stalinowskiego

Przysięga żołnierzy polskich (Obóz Stalag 319A)

W obliczu wiekiowości minionych pokoleń ojców i praojców, w obliczu nieśmiertelnego ducha ojczyzny mojej – Polski, w obliczu zakutego w kajdany niewoli narodu polskiego – postanawiam i ślubuję w swym sumieniu człowieczym i obywatelskim, że na każdym miejscu i we wszystkich okolicznościach walczyć będę z najeźdźcą o przywrócenie całkowitej godności narodu polskiego i niepodległości państwowej Polski...

Stalag 319 w Chełmie składał się z obozu głównego – Stalag 319A (ul. Okrzowska) i z podobozów: stalag 319B

¹¹ S. Walasek, *Edukacja w społeczeństwie wielokulturowym: na przykładzie zaboru rosyjskiego na przełomie XIX i XX wieku*, „Prace Naukowe. Pedagogika” 2003, nr 12, s. 50.

¹² Tamże, s. 53.

przy ul. Lwowskiej, Stalagu 319C przy Rampie Brzeskiej oraz Stalagu 319D. Na skraju lasu Borek cmentarz wojenny kryje prochy jeńców stalagu 319B, jeńców żołnierzy zarówno z I jak i z II wojny światowej, głównie rosyjskich i polskich. Przez stalag w Chełmie przeszło ok. 200 000 jeńców wojennych z ponad 32 narodowości. A około 90 000 jeńców poniosło śmierć na ziemi chełmskiej, czego najczęstszą przyczyną było planowe głodzenie, brak jakiegokolwiek opieki medycznej, niehumanitarne warunki.

Z dramatycznymi wydarzeniami II wojny światowej związane są miejsca masowych egzekucji. Jednym z nich jest tzw. „Targowica”, położona przy murze cmentarza parafialnego przy ul. Armii Krajowej. W dwóch egzekucjach w 1944 r. Niemcy rozstrzelali tu około 40 osób związanych z polskim podziemiem. Inne miejsce egzekucji znajdowało się w lesie Borek – tam mordowano przede wszystkim jeńców wojennych (m.in. około 2 tys. żołnierzy włoskich oraz Żydów). W roku 1943 w lesie zainstalowano prowizoryczne krematorium do palenia zwłok. Na miejscu straceń w Borku w 1984 r. odsłonięto pomnik poświęcony ofiarom. O tym miejscu była mowa w domu Dziadka i Babcia – często opowiadali oni różne historie związane z tym miejscem i ludźmi, którzy doświadczyli okrucieństwa hitlerowców.

Obok lasu Borku, przy drodze łączącej dom dziadków z miastem Chełm, stoi stary krzyż, który wrósł jakby w cały obraz domu i okolicy. Krzyż z grubego drewna okalają konary wysokiego kasztanowca, jakby chroniącego przed zniszczeniem. Z opowieści Dziadka pamiętam, że krzyż został postawiony po powstaniu styczniowym i przetrwał aż do dziś. Obok krzyża szli zesłańcy powstania styczniowego, jeńcy wojenni z obu wojen i ludność żydowska stracona w Borku.

Obok krzyża w latach wojny i po niej codziennie świętem Babcia szła do miasta, by sprzedać mleko, chleb i inne



Il. 4. „Stary Krzyż” przy wejściu do lasu Borek od strony domu Dziadka, postawiony pamięci powstańców styczniowych.
Źródło: Chełmska Biblioteka Publiczna

wyroby, aby wyżywić rodzinę po tym, jak poborcy za czasów stalinowskich skonfiskowali dużą część majątku Dziadka.

Życie w domu w czasie II wojny światowej

Losy wojny przeplatały się z odwagą i poświęceniem rodziny. W związku z potrzebami frontu wschodniego, w który strona niemiecka zaangażowała miliony ludzi, rosło zapotrzebowanie na zboże i mięso. W Chełmskim w 1942 r.

przy pacyfikacyjnych metodach terroru ściągnięto od ludności znaczne ilości zboża, ziemniaków, trzody chlewnej i tytoniu. Niemieckie wojska wybrały dom Dziadków. Rodzina pod groźbą rozstrzelania musiała dostarczać jedzenia i opału. Było to dużym obciążeniem, gdyż jedzenia wystarczyło ledwo dla niej samej.

Dziadek w starych lochach przechował rodzinę żydowską, której pomagał przetrwać. Rodzina ta pochodziła z Chełma. Niemcy z czasem już wiedzieli, że gospodarstwo Dziadka było dobrze prowadzone i zaopatrzone, postanowili zająć sad znajdujący się obok domu i korzystać z kuchni Babci „w zamian za życie”. Na ogół wszyscy starali się żyć „normalnie” i wykonywać swoje obowiązki. Jedną z metod walki z Polakami i partyzantami było podpalanie całych wsi, co było tragiczne dla wielu rodzin. Wiele rodzin utraciwszy swoje domy stawało się bezdomnymi. W takich tragicznych sytuacjach pomagała jedynie rodzina lub sąsiedzi. Więzy sąsiedzkie i rodzinne były bardzo silne.

W czasach powojennych, w okresie stalinowskiego terroru, Dziadek wielokrotnie był nękanym przez władze komunistyczne, bo nie chciał ulec i oddać ziemi. W więzieniu był bity; kolbą uderzony w oko, od rany, która nie mogła się wygoić i stała się źródłem zakażenia organizmu, zmarł w 1965 r.

*

Rodzina i dom w znaczeniu miejsca położenia geograficznego i własna ziemia były najważniejszymi wartościami, dla których poświęcenie od wielu pokoleń budzi podziw i zobowiązanie tych, którzy to dziedzictwo otrzymali. W Polsce wschodniej wiele rodzin, które przeszły tragiczne dzieje, zachowało do dziś pamięć o bohaterach minionych pokoleń. Do tych rodzin należy również moja rodzina. Pamięć o przeszłych pokoleniach jest w niej żywa, aby nigdy nie zapomnieć, jaką cenę zapłacili Przodkowie dalsi i bliżsi za naszą wolność i życie w wolnym Domu. Odwaga życia co-

dziennego w trudnych warunkach wojennych i powojennych jest świadectwem tego, jaką wartość ma życie i czym dla tamtych ludzi była wiara i miłość, które potrafili przekazać przyszłym pokoleniom.